

Lędziny-teraz!



BEZPŁATNY COMIESIĘCZNY
BIULETYN INFORMACYJNY LĘDZINY
ISSN 1732-6818 12 (103) grudzień 2011

To już 30 lat! Refleksje ks. Józefa Przybyły
i płk. Jerzego Szewczy

Mieliśmy marzenia

– Zbyt wielu ludzi sprzeniewierzyło się tamtym ideom – mówi ksiądz kanonik Józef Przybyła, wracając pamięcią trzydzieści lat wstecz. Wtedy, w 1981 roku miasto żyło obawą, że tragedia na „Wujku” będzie niczym, w porównaniu z tragedią na „Ziemowicie”. Na „Wujku” zginęło 9. górników, na „Ziemowicie” mogło zginąć znacznie, znacznie więcej.

Więcej na stronach 5 – 6

OGŁOSZENIE PŁATNE

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy wszystkim Mieszkańcom i Przyjaciołom Lędzin najlepsze życzenia. Niech ten szczególny okres będzie dla wszystkich okresem spokoju, zadumy, wyciszenia, wypoczynku i prawdziwej radości w gronie najbliższych. Życzymy Świąt wypełnionych radością i miłością, oraz Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia.

*Wiesław Stambrowski
Burmistrz Miasta*

*Teresa Ciepły
Przewodnicząca Rady Miasta
Radni Miasta Lędziny*



Kancelaria Adwokacka DURAJ & RECK i PARTNERZY z siedzibą w Katowicach

uprzejmie informuje, iż zmianie uległy
godziny otwarcia

falii Kancelarii w Bieruniu:

poniedziałki: 14.00 – 17.00

środy: 14.00 – 17.00

więcej informacji na:

www.durajreck.com

Specjalizacja:

- sprawy cywilne
- sprawy odszkodowawcze (szkody górnicze, słupy energetyczne)
- sprawy karne
- sprawy z zakresu prawa rodzinnego (rozwoy, podziały majątku, alimenty)
- obsługa przedsiębiorców

Siedziba:

ul. Gliwicka 5
40-079 Katowice
tel. 32 253 90 11
fax. 32 253 04 76
e-mail: kancelaria@durajreck.com

Filia:

ul. Bojszowska 17
40-150 Bieruń
(budynek biura
rachunkowego ALIMAR)

Okazalsza tablica dla Henryka Plac Farski coraz bliżej



FOTO: ARC

► Dąb Henryka, stojący na skwerze w miejscu dawnej wikarówki w Łędzinach, ma nową, okazalszą tablicę. Zastąpiła ona dotychczasowy postument, który w porównaniu z całkiem już okazałym drzewem stał się zbyt mały. Jej wykonawcą jest łędziński kamieniarz Teodor Musioł.

Pierwszy obelisk upamiętniający proboszcza parafii św. Anny księdza Henryka Głucha stanął obok dawnego budynku parafii, będącego obecnie biblioteką miejską, pod koniec 2010 roku. Wówczas zakończyły się prace przy budowie skweru,

który pierwotnie miała wieńczyć fontanna, ale ze względu na niefortunną lokalizację od pomysłu odstąpiono. W miejsce fontanny trafił dąb подарowany przez Józefa Smolorza. Imię drzewa wymyśliły dwie chętne zachować anonimowość mieszkanki Łędzin, by uczcić zmarłego w marcu 1996 roku proboszcza Głucha i upamiętnić jego zasługi dla miasta. Jego bowiem staraniem wybudowany został i wyświęcony w 1992 roku nowy kościół św. Anny, on też czynił przez lata starania, by teren byłej parafii wraz z budynkami starego probostwa i wikarówki przekazany został miastu na cel służący ogółowi mieszkańców. Choć nie on podpisał akt notarialny, jego następcą ks. proboszcz Jerzy Goppek wypełnił wolę księdza Głucha i dzieło doprowadził do końca. Akt darowizny zawarty został w grudniu 1996 roku. Dzięki temu mamy dziś piękną bibliotekę, skwer, a za dwa lata także Plac Farski, który według woli ks. H. Głucha służyć będzie wszystkim łędzinianom. /e/

► Łędziny podpisały umowę z wykonawcą na rewitalizację historycznego centrum Łędzin, czyli budowę tak zwanego Placu Farskiego. W imieniu miasta 10 listopada umowę podpisał burmistrz Wiesław Stambrowski. Po stronie wyłonionego w przetargu wykonawcy – Firmy Budowlanej „MAZUR” z Jankowic – podpis złożył właściciel firmy Sławomir Mazur.

Zgodnie z umową plac ma być gotowy na koniec 2013 r. Całkowita wartość kontraktu opiewa na 4.797.000 zł. Projekt w 85% współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Zamówienie będzie realizowane w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Zakres prac obejmie przebudowę i rozbudowę budynku dawnej stajni, wykonanie nawierzchni z bruku klinkierowanego, budowę fontanny oraz postumentu pod dzwon. Wokół terenu powstanie mur kamienny wzdłuż ulicy Kupilasa i w części ul. Łędzińskiej. Historyczna brama przy wejściu do zabytkowego budynku biblioteki miejskiej zostanie zrekonstruowana od strony ul. Łędzińskiej. Na terenie obiektu zamontowane zostanie 30 latarni parkowo-ulicznych.

Obecnie opracowywana jest dokumentacja techniczna inwestycji. Zgodnie z planem dokumenty powinny być gotowe w maju. Zaraz potem teren za biblioteką zamieni się w plac budowy. /m/



FOTO: ARC

W Łędzinach czuć zimą!

Zimy w mieście jeszcze nie widać, za to czuć ją już od dawna. Duszący smog, który osiada na ulicach zwłaszcza w bezwietrzne dni jest znakiem, że sezon grzewczy w łędzińskich domach jest w pełni. A gęsty, cuchnący dym z kominów lub ogródków dowodzi, że w domowych piecach albo na podwórkach spala się wszystko, co da się spalić, nawet wbrew normom prawnym i zdrowemu rozsądkowi.

► Miasto w 2008 roku zleciło wrywkową kontrolę badania stanu jakości powietrza – informuje Renata Zazakówny, kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Szkód Górniczych Urzędu Miasta. – Pomiary przeprowadzono w trzech punktach: na rondzie w Łędzinach, na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Ekonomicznej w Hołdunowie i u zbiegu Goławieckiej – Spółdzielczej. Stężenie pyłu zawieszonego przekraczało dopuszczalne normy w każdym z nich.

Badania wykonało Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Podziemnego. W raporcie z badań napisano wprost: „... niska emisja stanowi główną i najbardziej uciążliwą emisję zanieczyszczeń do powietrza w Gminie Łędziny.” Mówiąc wprost: sami sobie zasmradzamy powietrze. I dopó-

ki mieszkańcy nie zmienią swoich zwyczajów, lepiej nie będzie. Miasto w kwestii poprawy zrobiło już bardzo dużo, o czym świadczy zawrotna kwota 18 milionów wydanych na program likwidacji niskiej emisji.

– Ponownie chciałbym przypomnieć mieszkańcom, że na terenie miasta obowiązuje zakaz palenia śmieci i innych odpadów – mówi Jan Hudzikowski, komendant Straży Miejskiej i dodaje, że nie chodzi tylko o łamanie zasad utrzymania porządku i czystości w mieście, na straży których kierowana przez niego komenda stoi, ale także o wyrządzenie szkód zdrowotnych sobie i innym.

Pałac przedmioty i substancje nie przeznaczone do tego uwalnia się do atmosfery szkodliwe związki chemiczne, które krążą

w powietrzu, osiadają na ziemi i roślinach w ogrodach zagrażając zdrowiu, a nawet życiu ludzi i zwierząt.

Spalanie w piecu śmieci ma i inny skutek. W czasie palenia odpadów, na przykład rozmaitych tworzyw sztucznych, w przewodach kominowych gromadzi się trudna do usunięcia sadza, która łatwo się zapala, grożąc wybuchem pożaru w domu.

Na liście zakazanych i niebezpiecznych zarazem materiałów używanych przez niektórych mieszkańców jako opał znajdują się: drewno lakierowane i impregnowane (meble), płyty wiórowe, sklejkę, materiały i tapicerki mebli, skóry sztuczne i naturalne, pojemniki i butelki z tworzyw sztucznych po napojach, rozpuszczalnikach, środkach ochrony roślin,

olejach silnikowych itp., odpady z gumy, przedmioty z PCV, styropian, filie, pampersy, liście i trawy.

Ryzyko utraty zdrowia i groźba pożaru to nie jedyne możliwe skutki palenia odpadów. Każdy, kto łamie przepisy, musi się liczyć z sankcjami finansowymi: do 500 złotych mandatu albo nawet 5.000 zł kary zasądzonej przez sąd.

– Jeśli otrzymamy zgłoszenie, że gdzieś palą się śmieci, mamy obowiązek to sprawdzić – uprzedza komendant Hudzikowski. – Jeśli chodzi o dom, w którym wymieniony został w ramach niskiej emisji piec z dofinansowaniem z miasta, strażnik ma prawo wejść do środka i sprawdzić, czym jest on opalany. O innych przypadkach będziemy powiadamiać policję. /m/

Bajkowy skwer

Kto dawno nie był w Świniowach, u zbiegu ulic Murckowskiej, Reymonta i Kraszewskiego, dziś by pewnie tego miejsca nie poznał. Dzięki grupie zapaleńców zaniedbane „rondo” zamieniło się w piękny skwer. Metamorfoza dokonana się według sprawdzonej receptury, na Świniowy w nowej postaci powróciła bowiem idea czynów społecznych. Nowość polega na tym, że tu nikt nikogo do pracy nie zmuszał, każdy miał autentyczny zapał i chęć. A efekt? Bajeczny!



FOTO: ARC

▶ Gdyby okoliczni mieszkańcy oczekiwali, że powiat zagospodaruje skwer, czekali by pewnie długo. Bo zadań do wykonania jest mnóstwo, a wiele z punktu widzenia Bierunia, Łędzin, Imieli, Bojszów i Chełmu ważniejszych. W Świniowach nie czekali, więc uporządkowane, obsadzone krzewami „rondo” cieszy oko mieszkańców już dziś. Jest nawet choinka, która pięknie oświetlona wprowadza w ten zakątek miasta świąteczną atmosferę. Jak się okazuje ludziom chętnym do pracy chętnie się pomaga. Pomógł więc „od ręki” starosta Bernard Bednorz, który nie poskąpił grosza na zakup roślin do obsadzenia zielenca. Finansowo pomógł także burmistrz Wiesław Stambrowski oraz PGK „Partner”, a „Ekorec” zaoferował

sprzęt i usługi. „Partner” wspiera inicjatywę mieszkańców nawet teraz, kiedy prace się zakończyły, płacąc za oświetlenie choinki przez cały okres świąteczny.

Miasto na aktywności obywatelskiej też skorzystało. Mieszkańcy dali od siebie pomysł, pracę, nawet choinkę, która wcześniej rosła na jednej z posesji. Łędziny zyskały reprezentacyjny zakątek, którego każdy będzie teraz strzegł jak oka w głowie, bo to przecież dzieło własnych rąk. Zyskał też powiat, który tym terenem w imieniu Skarbu Państwa administruje.

Mieszkańcy Murckowskiej, Reymonta, Kraszewskiego i okolicznych ulic pokazali, że przy odrobinie chęci można w mieście wiele zrobić, bo miejsc takich, jak wspomniany skwer jest w Łędzi-

nach sporo. Jest także możliwość wystąpienia do urzędu w ramach inicjatywy lokalnej o środki na niezbędne materiały. Pionierom

ze Świniów należą się wyrazy uznania i podziwu za ich dzieło. Jak widać, chętnym chętnie się pomaga. Kto następnym? /MJ/



Jarmark bożonarodzeniowy
od 19 - 21 grudnia
w godz. 12.00 - 19.00
na targowisku miejskim
Łędziny, ul. Fredry 10 a

wyroby regionalne,
ozdoby choinkowe,
stroiki, świece, opłatki, choinki,
pamiątki,
potrawy regionalne,
wypieki świąteczne,
grzane wino, miód pitny,
nalewki i soki

Partner

Spotkanie Mieszkańców Łędzin
z Nowym 2012 rokiem
31.12.2011/01.01.2012
godz. 24.00

Pokaz sztucznych ogni
Życzenia noworoczne !!!

Spokojnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku

życzy
Zarząd i Pracownicy
PGK Partner
Sp. z o.o.

Partner

► W kopalni „Ziemowit” i Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Podziemnego odbyły się tradycyjne uroczystości barbórkowe. Uczestniczył w nich burmistrz Wiesław Stambrowski, który – wraz z przewodniczącą Rady Miasta Teresą Ciepłą – przed i w trakcie górniczego święta złożył wszystkim górnikom życzenia bezpiecznej i spokojnej pracy, sukcesów zawodowych, pogody ducha i uśmiechów na

FOTO: JACEK FILIPAK



co dzień. Niech święta Barbara nieustannie otacza Was i Wasze Rodziny ochronnymi ramionami, zapewniając poczucie bezpieczeństwa, komfortu życiowego i pewności dnia jutrzejszego. /G/

► Skoro jest Barbórka, musi być także karczma piwna. 2 grudnia zorganizowali ją sobie lędzińscy seniorzy sportu. Prowadzącym imprezę był Jerzy Mantaj. Prezesem karczmy pi-

FOTO: MIROSLAW LESZCZYK



wnej jednogłośnie wybrano Emila Piątka. Scenariusz był tradycyjny. Karczbowe „szykany” nie ominęły nikogo, nie wyłączając między innymi Wiesława Stambrowskiego, Andrzeja Furczyka, Edwarda Urbańczyka, Ryszarda Buchty, Józefa Broma i członków zarządu klubu. /ML/

► Podczas III powiatowego konkursu małych form teatralnych „Cztery pory roku gwarą pisaną”, zorganizowanego przez

FOTO: MIROSLAW LESZCZYK



Przedświąteczna lekcja zdrowego odżywiania Przedszkolaki poznają smaki



FOTO: JOANNA POPIELA

► Miejskie Przedszkole nr 2 zorganizowało „Ekologiczny Tydzień”, propagujący ekologiczny tryb życia i zdrowy sposób odżywiania się. Dzieci przygotowywały (pomagały przygotować) różnego rodzaju potraw, degustowały produkty do sporządzania śniadań, deserów, surówek zamówione za pośrednictwem sklepu internetowego: cukry trzcinowe, syropy z agawy, klonowe, żurawinowe, musli, płatki, razowe makarony, herbaty, kawy orkiszowe, bakalie, nasiona, przyprawy itd.

Tydzień rozpoczęto „odlotowo-jogurtowo”. W dzieci przygotowywały w małych miseczkach smaczną przekąskę z naturalnego jogurtu, miodu, cukru trzcinowego i różnorodnych musli, chrupały wafle z amarantusem. We wtorek było „owocowo-kolorowo” (sałatka owocowa wg własnego wyboru z syropem klonowym; kanapki z masłem orzechowym, konfiturami i dżemami, których smaki są egzotyczne, nieznanne i pełne witamin (dyniowo-marchewkowy, z jagody kamczackiej). Środa minęła

pod hasłem „zaczarowanego nosa”. Dzieci wspólnie z szefową kuchni panią Leokadią Skowrońską zrobiły pyszną surówkę. Ubrane w fartuszki, czepce jak prawdziwe kuchciki uwijały się przy miskach z kapustą pekińską, cebulą, ogórkiem zielonym, papryką. Poznały zapachy i smaki wybranych przypraw, aż się w małych nosach zakręciło, a surówka wykonana własnoręcznie została zjedzona w całości. W czwartkowy „bakaliowy zawrót głowy” dzieci smakowały bakalie, chrupały orzechy, nasiona słonecznika, rodzynki, morele itp. Od rana mózg dostał zapasy do pracy, a organizm niezbędną energię.

W piątek nastąpiło podsumowanie tygodnia. Nastąpiło ukojenie przy filiżance herbaty i kolorowych, pełnych witamin kanapkach. Odbył się ekologiczny kiermasz ze zdrową żywnością. Rodzice, którzy przychodzili po dzieci do przedszkola mogli kupić wszystko, co przez cały tydzień gościło na przedszkolnych stołach. Sympatyczne małe sprzedawczynie Lena i Alicja profesjonalnie wywiązały się z zadania.

Wiele produktów i smakołyków dzieci poznały dzięki organizującej warsztaty ekologiczne pani Joannie Oleś. Może zagoszczą one w przedszkolnym i domowym menu.

„Ekologiczny Tydzień” zorganizowano zgodnie z założeniami projektu „Zielone światło dla lędzińskich przedszkoli II”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

/JOANNA OLEŚ/

Święto szkoły, jubileusze „Szpili” i zespołu

► Tegoroczne święto Gimnazjum nr 1 miało szczególny charakter. Tradycyjnie odbyło się uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych na sztandar szkoły. Uhonorowano szkolnych jubilatów obchodzących 10-lecie działalności: zespołu redakcyjnego gazetki szkolnej „Szpila” (kierowanego przez Marzenę Domaradzka) i zespołu tanecznego „Att Full Speed” (prowadzonego przez Alinę Bielec). Dyrektor szkoły sprawił im miłą niespodziankę w postaci ogromnych tortów z okolicznościowymi napisami i płonącymi świeczkami. Widownia podziękowała im oklaskami i „Sto lat!”. Przewodnicząca Rady Miasta Teresa Ciepła wręczyła nagrody i dyplomy laureatom szkolnych konkursów: literackiego i wiedzy o Januszu Korczaku oraz jedynego międzyszkolnego „Mój



FOTO: MIROSLAW LESZCZYK

wymarzony zawód”. Zbliża się rok 2012, Rok Janusza Korczaka, patrona szkoły, a więc

i nauczyciele i uczniowie już się do tych obchodów przygotowują. /ML/

To już 30 lat! Refleksje ks. Józefa Przybyły i płk. Jerzego Szewełły

Mieliśmy marzenia

– Zbyt wielu ludzi sprzeniewierzyło się tamtym ideom – mówi ksiądz kanonik Józef Przybyła, wracając pamięcią trzydzieści lat wstecz. Wtedy, w 1981 roku miasto żyło obawą, że tragedia na „Wujku” będzie niczym, w porównaniu z tragedią na „Ziemowicie”. Na „Wujku” zginęło 9. górników, na „Ziemowicie” mogło zginąć znacznie, znacznie więcej.

► Starszym przypominać tego nie trzeba, dla młodszych to jednak historia. 13 grudnia 1981 roku w Polsce wprowadzono stan wojenny. Zastrajkować odważyły się tylko nieliczne zakłady, wśród nich kilka śląskich kopalń. Strajki skończyły się po 16 grudnia, gdy brutalnie spacyfikowano kopalnię „Wujek”. Zakłady w całym kraju, poza jednym, przestały strajkować. Ten jeden, jedyny to kopalnia „Ziemowit”. Prawie półtora tysiąca górników zabarykadowało się pod ziemią. Zaminowali kopalnię.

Aż dziw bierze, że gdy powstały liczne filmy o tamtych dniach, nie powstał film o kopalni „Ziemowit”. A może nie powstał dlatego, że bohaterami tamtych wydarzeń byli strajkujący górnicy, był wspaniały ksiądz, ale byli też dwaj przedstawiciele „komunistycznego reżymu” – dyrektor kopalni Antoni Piszczek i pułkownik Jerzy Szewełło, komisarz stanu wojennego na kopalni? To oni razem, heroicznymi działaniami uratowali kopalnię. Najtrudniej miał bodaj Szewełło, oficer, którego straszono przez telefon kulą w łeb, jeśli nie przełamie siłą strajku. Szewełło, który sam przyłożył broń do głowy innemu oficerowi, dowódcy wojsk pancernych, informując, że jeśli ten nie wycofa swoich czołgów, to zostanie zastrzelony. Szewełło, który odważył się zjechać na dół do strajkujących górników. Jednak nie sam, bo bezpieczeństwo zagwarantował mu popularny kapłan, Józef Przybyła.

Przybyła, który objął parafię w Hołdunowie nawet nie pół roku wcześniej, ale już stał się autorytetem dla strajkujących, dla kopalnianej „Solidarności”, dla tutejszych mieszkańców. To zdumiewające, jak ten duszpasterz młodzieży akademickiej szybko zdołał znaleźć wspólny język ze śląskimi górnikami. Może dlatego, że sam jest z tradycyjnej, śląskiej rodziny?

– A może dlatego, że wówczas, w 1981 roku mieliśmy te wspólne ideały, których ucieleśnieniem była „Solidarność”? – mówi i wspomina: Rozpierała mnie duma, że na kopalni, gdzie pracują moi parafianie, ponad 80 procent załogi należy do „Solidarności”. Prawie 10 000 ludzi! Wierzyliśmy, że wspólnym wysiłkiem całego narodu, poprzez bierny opór, zdołamy odrodzić wolną Polskę. Jak w Indiach Gandhi. Że zdołamy przezwyciężyć zło, krzywdy, których doświadczamy. I nie mam nawet na myśli ograniczonej suwerenności tamtej Polski. Mam na myśli zniewolenie pracowników tej kopalni: te wszystkie przymusowe niedziele planowe, apelowe, 4-bryga-



FOTO: MIROSLAW LESZCZYK

Ks. kanonik Józef Przybyła i płk. Jerzy Szewełło podczas jednej z uroczystości miejskich.

dowy system pracy. Nawet maszyna, aby dobrze pracować, musi być czasem wyłączona, naoliwiona, musi być dokonany przegląd. A górnikami harowano wtedy strasznie. Przeciwno temu protestowali. Nawet zjawienie się komisarza wojskowego nie zaszkodziło tej ufności, bo ten komisarz zdawał się podzielać nasze ideały. I nie była to pomyłka.

Miało się to okazać właśnie w stanie wojennym. Triumwirat Piszczek-Szewełło-Przybyła robił wszystko, by nie dopuścić do rozlewu krwi. Dyrektor z oficerem stawali na głowie, by o kolejny i jeszcze kolejny dzień przesunąć wkroczenie wojska i ZOMO na „Ziemowit”. Proboszcz, aby studzić nastroje górników, prosił o wsparcie biskupa Herberta Bednorza.

– Chociaż sam, 18 grudnia, mówiłem na dole do górników, posiłkując się słowami prymasa Glempa: „Śmierć ma dziś zbyt niską cenę”. Nawoływałem do rozważań. Nie do poddania się, ale do rozważań. Przekonywałem, aby nie zrobić takiego kroku, po którym nie ma już odwrotu.

Górnicy na dole nie wierzyli, że strajkują już tylko oni. Nie wierzyli pułkownikowi, nie wierzyli nawet księdzu. I wtedy Szewełło zapytał:

– A radiu „Wolna Europa” wierzycie?

„Wolnej Europie” wierzyli. Wówczas decyzją pułkownika strajkującym dostarczone radiodiodki. I gdy usłyszeli z nich, że bo-

haterska kopalnia „Ziemowit”, jako jedyna wciąż protestuje przeciw stanowi wojennemu, zrozumieli że nie wygrają. Wigilię Świąt Bożego Narodzenia 1981 roku strajkujący spędzili już w swoich domach. A pułkownik Szewełło usiadł do wigilii przy rodzinnym stole Zygryda Ścierańskiego, jednego z przywódców kopalnianej „Solidarności”.

– Nie ponieśli klęski, lecz zwycięstwo. Ich niezłomna postawa przyniosła im szacunek całej Europy, a ich mądrość każąca się podać, gdy dalsza walka nie ma sensu, jeszcze ten szacunek wzmocniła – mówi z przekonaniem Szewełło.

Ksiądz Przybyła dodaje, że w latach 80. minionego wieku na Polskę patrzono na świecie z podziwem. To może także dlatego tak hojnie obdarowywano nas paczkami, darami. Robiły to zachodnie organizacje państwowe, kościelne, prywatne. Być może to właśnie wówczas uwierzyliśmy, że cały świat ma Polskę podziwiać za walkę z komuną. I wielu z nas, zgłasza osób spod znaku „Solidarności”, nie umiało w latach późniejszych zrozumieć, że zachodni świat nie będzie stale odwdzięczał się Polsce. Wolna Polska jest wystarczającym zadośćuczynieniem za tamten wysiłek.

– Nasza „Solidarność” spodobała się niemal całemu światu. Była wydarzeniem niespodziewanym, wydarzeniem które rozpoczęło demontaż systemu sowieckiego. Miano do nas ogromny sentyment, pomagano nam. A i my wierzyliśmy, że Wolna Polska będzie wspaniała... – wspomina Józef Przybyła.

Pytany trzydzieści lat później, czy ta Polska go nie zwiódła, zamyśla się. Po czym odpowiada, starannie dobierając słowa: Po zmianie ustroju zaistniało wiele obiektywnego dobra. Otrzymaliśmy Dar Wolności. Jednak z drugiej ludzi wielu, zbyt wielu ludzi, zwłaszcza tych będących u władzy, zdradziło idee „Solidarności”, uznało że państwo można rozgrabić, rozkraść. Polska przez pewien czas była rajem dla nadużytej, nieuczciwości, kantów. Także „gruba kreska”, z natury mająca być czymś dobrym, pozwoliła takim osobom poczuć się bezkarnymi.

Dalsza refleksja dotyczy już samych Łędzin a w zasadzie górnictwa: Przez ponad trzydzieści lat, bo tyle tu jestem, żadna inna grupa społeczna w Polsce nie doświadczyła tak częstego zainteresowania jak górnicy. Rzadko chwaleni, ciągle krytykowani, zawsze rzekomo winni problemom państwa. Nawet nieudany reformom, tak, jakby te gwa-



FOTO: AFC

Górnicy 1981. Podczas masówki w cechowni KWK „Ziemowit”.

li górnicy a nie politycy. Jak sięgam pamięcią polityka władz była nastawiona na skłócenie reszty społeczeństwa ze Śląskiem, z górnika-
mi. Nawet sklepy górnicze były czymś, co drażniło resztę Polski. Różnymi przywilejami górniczymi podjudza się przeciw tej branży do dziś. Na Śląsku zawsze wiedzano, że to jedynie wynagrodzenie za bardzo ciężką pracę. Ale w reszcie Polski już nie. W Wolnej Polsce, po 1989 roku, górnictwo jest obiektem ciężkich ataków. Wtedy, w 1981 roku strajkujący górnicy „Ziemowita” marzyli o sprawiedliwości społecznej, i te ich marzenia nie-
stety pozostają nadal marzeniami.

Trzydzieści lat od strajku, dwadzieścia lat samorządności, będącej efektem demokracji państwa. Jak mówi ks. Józef Przybyła, i tu oczekiwania były znacznie większe. Kolejni łędzińscy włodarze nie umieli wznieść się pomiędzy wojny między sobą. Nie umieli kontynuować dzieła swojego poprzednika. – Także dlatego dziś w naszym powiecie nie są liderem, a raczej zajmują końcowe pozycje. Zazdrościmy porządku Imielinowi, Bojszowom. A przecież ten porządek oni wypracowali sobie sami. Kto zna księdza kanonika ten wie, że nie byłby sobą, gdyby dłuższej wypowiedzi nie okraszył ła-

cińską sentencją. Dlatego porównując swoje marzenia o wolnej Polsce z dniem dzisiejszym, sięga po zdanie rzymskiego filozofa Seneki (I wiek p. n. e): „Omnis vitae, servitium Est” czyli: „całe życie jest służbą”. Mądrość tę dedykuje wszystkim, którzy sprawują jakkolwiek władzę.

– Trzydzieści lat temu dyrektor Antek Piszczek, ksiądz Józef Przybyła i ja wypełniliśmy naszą służbę najlepiej jak potrafiliśmy. Od trzydziestu lat spotykają nas za to różne honory. To chyba dowód, że dobra służba jednak popłaca – niemal identycznie wypowiada się pułkownik Szewelfo. /DD/



www.niepelnosprawni.org

Mikołaj miał paczkę dla każdego

► Rekordowa liczba uczestników (ponad 200, w tym liczni oficjalni goście) wzięła udział w spotkaniu mikołajkowym Łędzińskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin, 10 grudnia w restauracji Pinocy. Święty Mikołaj, w którego tradycyjnie wcielił się Marek Chrobok, rozdał również rekordową liczbę – aż 130 – dużych paczek ze słodyczami niepełnosprawnym członkom stowarzyszenia. W części artystycznej zaśpiewał 18-letni Krzysztof Szymaszek z Nowego Bierunia, a w trakcie poczęstunku oraz do tańca grał na organach elektronicznych i śpiewał Franciszek Moskwa wraz z Elżbietą Wagstyl i Barbarą Żołną z grupy młodzieżowej „Stars Show”. /ML/



FOTO: MIROSLAW LESZCZYK

Dreszcz emocji

► Ludzie na emeryturze zazwyczaj pielęgnują ogródki, czasem wędkują, oglądają telewizję, niechby czytają gazety.

A pan szpera po archiwach, wypytuje ludzi o dawne dzieje. I spisuje to. Dość niezwykle hobby dla emeryta.

– Proszę pana, hobby, pasję ma się po to, żeby czasem odczuć dreszcz emocji. Ja go odczuwam, gdy odkrywam jakiś nieznany historyczny fakt, gdy udaje mi się odczytać jakiś dokument, którego przede mną przez stulecia nikt nie czytał. Pierwszą taką emocję przeżyłem jeszcze w latach 80. minionego wieku, pisząc o historii łędzińskiego górnictwa. Poszedłem czytać niemieckie gazety z lat 1939-45 do Biblioteki Śląskiej. I tam, w „Kattowitzer Zeitung” z kwietnia 1943 roku czytałem obszernie niemieckie relacje o zbrodni katyńskiej. Wtedy, w stanie wojennym, w Polsce wiedziano o niej bardzo niewiele, a ja czytałem w oryginale relacje tych, którzy katyńskie mogiły odkryli. Takie odkrycia powodują, że człowiek z tym dreszczem emocji sięga po archiwalia. Czyta, notuje. Potem stara się dopytać żyjących o te wydarzenia. No i tak od kilkudziesięciu lat rzeczywiście śledzę dawne dzieje.

► Rok 2011 to dla pana rok nagród, wyróżnień za pańską pracę badawczą. Najpierw starosta uhonorował pana nagrodą Clemens Pro Cultura, a niewiele później otrzymał pan godność Honorowego Obywatela Miasta Łędziny.

– I prawdę powiedziawszy czują trochę skrępowania, trochę zawstydzenia. Nie czuję się godny takich wyróżnień, przecież nic wielkiego nie zrobiłem. I to nie jest krygowanie się, przecież moje pisanie to tylko pasja emeryta.

► Z wykształcenia nie jest pan przecież historykiem, tylko inżynierem górnikiem.

– No, niezupełnie proszę pana.

► Jak to, niezupełnie?

– Po prostu, po maturze w 1957 roku dostałem się na wydział elektryczny Politechniki Gdańskiej, sekcję elektrowni wodnych. Bo wie pan, mnie ciągnęła przyroda, lasy, woda, stawy, rzeki. Marzyłem, że zaszyję się w jakiejś głuszy, w niewielkiej elektrowni wodnej. Ale oferta z Borów Tucholskich była 1.700 złotych miesięcznie, podczas gdy z kopalni 3.400.

► Zdecydowały więc pieniądze?

– Proszę pana, nas w domu było siedmioro. Studiując miałem dwa ubrania na zmianę, koszule z poprzecieranymi kołnierzykami. Ja do końca studiów nie miałem w życiu ani jednych wakacji. Podczas wakacji albo pracowałem ciężko w lesie, u leśniczego, albo na akord, stawiając hołdunowskie domki fińskie (przy tej robocie zarobiłem na miesiąc więcej, niż mój ojciec, sztygar na kopalni). No i podczas studiów miałem jeszcze przerwę na więzienie...

► Siedział pan w więzieniu?

– Owszem, wyrok był 3,5 roku ale przyszły amnestie i udało mi się znacznie go skrócić.

► A za co pan został skazany?

– Za działalność w Tajnym Harcerstwie.

► po wyjściu z politycznego więzienia udało się panu wrócić na uczelnię?

– Nie tak prosto. Kiedy wyszedłem ciążyła na mnie druga część wyroku, której amnestia nie anulowała. Byłem na dwa lata pozbawiony praw publicznych. Zatrudniłem się więc na kopalni, gdzie pracowałem na drugiej zmianie jako elektryk. A na pierwszej zmianie w szkole Anielina Fabery uczyłem przedmiotów ścisłych. 32 godziny tygodniowo. I z kopalni, i od Fabery miałem dobre opinie, więc pojechałem do ministerstwa, z prośbą o przywrócenie mnie na studia. Przyjęła mnie pani wiceminister, wysłuchała

mojej szczerzej spowiedzi, wrzuciłem ją chyba, po powiedziała: Niech pan wraca do siebie, uczyć w szkole i pracować na kopalni. A za rok niech pan mnie odnajdzie, wtedy pomyślimy o dalszych studiach. Po roku stanąłem przed nią znów, a ona się uśmiechnęła i obiecała powrót na uczelnię. Dziwiła się tylko, że chcę wracać do Gdańska, gdzie jak się wyraziła „jestem spalony”. A przecież ani nikogo nie okradłem, ani nie zabiłem, to dlaczego spalony? Niemniej po kilku dniach dostałem pismo od rektora Politechniki Gdańskiej, informujące, że przywrócono mi status studenta.

► Ciągłe nie doszliśmy do tego, jak to się stało, że zaczął pan pisać o historii...

– Bo na razie sam nie miałem pojęcia, że tak się stanie. Do pisania nie ciągnęło mnie wcale. Musiałem za to pójść na drugie studia, bo minister górnictwa Jan Mitręga wydał rozporządzenie, że kto chce pozostać na kopalni jako kadra inżynierska, musi skończyć studia górnicze. I tym sposobem w latach 60. byłem studentem drugiej politechniki, tym razem Śląskiej. No i wtedy zacząłem pisać. Z musu.

► Z musu?

– Tak. W 1962 lub 63 roku zjednoczenie posłało pismo do dyrektorów kopalń i jednostek podległych zjednoczeniu, żeby opracować kroniki zakładu. Mnie wezwał wtedy dyrektor Spyra i powiada: jesteś ILędziniok, dużo o Łędzinach wiesz, a czego nie wiesz to dopytasz ojca i sąsiadów. Siadaj i pisz! Moja kronika w porównaniu z tym, co stworzył zespół inżynierów pod kierownictwem dyrektora Spiralskiego, to były wytopociny. No ale coś tam napisałem, jakieś ziarno zostało posiane. Od czasu do czasu napisałem jakiś artykuł do „Echa” choćby po to, żeby wyprostować podawane tam nieprawdziwe informacje. I tak aż do 1985 roku.

► A wtedy?

– Dyrektor Andrzej Naczyński szukał człowieka, który opracuje historię „Ziemowita”. Zapytał, czy się podejmę. W odróżnieniu od niego wiedziałem, że oznacza to setki godzin w archiwach, czytanie dokumentów polskich i niemieckich. Poprosiłem o dwa tygodnie do namysłu, a po dwóch tygodniach powiedział „zgoda”. I wtedy ugrzęzłem w archiwach na dobre! Przejrzałem całe archiwa górnictwa, w Katowicach i Siemianowicach, roczniki „Trybuny Robotniczej”, „Dziennika Zachodniego”, „Echa”, potem także „Kattowitzer Zeitung” za lata 1939 – 45. Gromadziłem wszystko, co dotyczyło łędzińskiej kopalni, ale też szerzej, wszystko na temat Łędzin, okolicy, albo to, co mnie po prostu zainteresowało, jak choćby Katyń. Sami artykuły dotyczące „Ziemowita” było 3500, posegregowanych w 11 tomach. Pozostało to na kopalni.

► Benedyktyńska praca!

– A tak. Po przeczytaniu tego wszystkiego poczułem, że wiem o Łędzinach i okolicy może tyle, co nikt inny. Poczułem potrzebę dzielenia się tą wiedzą. Opowiadania mieszkańcom o ciekawych epizodach ich ziemi. Zacząłem pisać do kolejnych numerów „Kalendarza Górniczego KWK Ziemowit”, pojawiały się pomysły większych, samodzielnych publikacji.

► I wciąż zbierał pan nowe informacje.

– Owszem. Ja i moja żona pochodzimy z Łędzin, ale nasz dom stoi w Chelmie Śląskim. Więc gdy dziesięć lat temu przeszedł z koleją proboszcz Piotr Guzy, to mówię mu, że podobno na farze jest porządne archiwum. Gdy potwierdził, pytam, czy mógłbym tam pogrzebać, żeby poczuć silniejszą więź z Chelmem. No i tak zaczął się kolejny etap, archiwa parafialne, kolejne bogate źródło wiedzy o mieszkańcach tych ziem. Chociaż też dalece niekompletne.

► Niekompletne?

– Ze wszystkich dokumentów wynikało na przykład, że podczas wojny zginęło 85 chełmiaków. Ale gdy zacząłem chodzić po ludziach, okazało się, że ten zginął, tamten zginął, ów zaginął. No i ze 85 zrobiło się dwa razy tyle. Powstała o tym książka, chociaż niestety z lapsusem. Uśmierciłem w niej człowieka, który po wojnie żył jeszcze długie lata w Łędzinach. Gdy odkryłem błąd, odnalazłem go przeprosić, ale znalazłem już tylko wdowę. Mieszkali nawet w tej samej sieni, czyli klatce schodowej, co ja. Tylko, że później, za moich czasów była to Mysłowicka 78, a za jego Gwaraków 12. Najprawdopodobniej woził mnie kolejką na kopalni.

► Więc jednak wiedzę czerpie pan nie tylko z archiwów, ale i od ludzi. Ale na ile te wspomnienia są wiarygodne? Bo podam przykład: w „Łędzinach-teraz!” dawne Wielkanoce wspominała Monika Bednorz. Opowiadała, że jako mała dziewczynka, chodziła z koszyczkiem do kościoła, ze święconym. A przecież to nieprawda, ten zwyczaj był na Śląsku nieznanymi, pojawił się dopiero dwadzieścia lat później, gdy ludzie z całej Polski masowo przyjeżdżali pracować na Śląsk. Więc co warte są takie wspomnienia?

– Nie chcę oceniać wspomnień Monika Bednorz, chociażby dlatego, że to moja koleżanka z dzieciństwa. Oczywiście

jest, że w czasach tego dzieciństwa ze święconym na Śląsku nie chodzono, ten zwyczaj rzeczywiście pojawił się u nas później. Niemniej kiedy jakaś kobieta pokazuje mi zdjęcia z łędzińskiego obozu pracy, opowiada, jak pracowała w tym obozie, jak znęcano się tu nad jeńcami – to trudno nie dać wiary jej wspomnieniom. Zwłaszcza, że czasem takie wspomnienia trudno z ludzi wydobyć.

► Jak się panu udaje?

– Różnie. Pewnego razu dowiedziałem się, że takie wartościowe zdjęcia posiada pewna starsza kobieta. Pojechałem tam, a ona mi otwiera oparta o kij z wbitym w poprzek wielkim gwoździem zamiast rączki. Pytam, czemu nie ma kryki, a ona mówi, że ją na krykę nie stać. I twierdzi, że żadnych zdjęć nie ma, nie wie o co mi chodzi. Więc ja do niej spokojnie, że przyjadę za tydzień, a ona niech poprzegląda wertikoły, byfje, szranki, może coś znajdzie. Za tydzień przyjechałem z nowiuteńką kryką kupioną w Katowicach. Gdy zobaczyła tę krykę, wysłała przed dom wręczyć mi te zdjęcia. Po prostu w ludziach, którzy dużo przeszli trzeba wzbudzić ufność. Mnie się to udaje, być może dlatego, że też nie miałem życia usłanego różami.

► Co jest takiego fascynującego w grzebaniu po archiwach?

– Proszę pana, kiedy jest się w archiwum, a zna się języki, to trafia się na różne stare doku-

menty. Jedne drukowane, inne pisane ręką feinschreiberów, czyli zawodowych kaligrafów, zatrudnianych jako urzędowi pisarze. To się czyta łatwo. Ale czasem trafi się na dokument napisany ręką księcia albo kogoś innego nie ćwiczonego w kaligrafii – i wtedy przeczytanie tego dokumentu to jak zmaganie się z szafrem. Do tego napisanym archaicznym językiem. Gdy się uda, to odczuwa się istny triumf, człowiek posiada jakąś wiedzę, której nie ma nikt, nikt poza nim! Gdy w archiwach znajduje się potwierdzenia informacji, że 70 lat temu Niemcy w Łędzinach szykowali się do trzech wielkich inwestycji: budowy kopalni, autostrady i kanału rzecznoego łączącego Wisłę i Odrę, to serce zaczyna szybciej bić. Właśnie dlatego zlokalizowali tu aż osiem obozów pracy...

► W Łędzinach?

– I najbliższej okolicy. Koło szybu Hołdunów był Glückauf, dla Żydów i Rosjan a pod koniec wojny Włochów. Za szkołą był Günther I, dla Polaków i Żydów, a tam gdzie Schola Nostra był Günther III. Był też R188 dla Rosjan, Morglager dla kobiet ze wschodu i Eintracht, tam gdzie dziś bank, apteka. Był Sollentech na Smardzowicach, Otlager między Hołdunowem a Kosztowami i Lager na Golcówce w Imielinie. Nie wszystkie działały jednocześnie, ale pokazują okrucieństwo wojny. Przejrzałem także setki stron archiwów o tych więźniach, tylko o Rosjanach nie ma pra-

wie nic. Przypuszczam, że wszystko wywieźli sowietci. Po wojnie nie było zresztą wiele lepiej.

► To znaczy?

– Po wojnie na „Piaście” pracowało 600 niemieckich jeńców. Kiedy zostali zwolnieni, pojawiła się ogromna luka w zatrudnieniu. Załatano ją junakami Służby Polsce, uczniami szkół przysposobienia przemysłowego oraz żołnierzami Batalionów Pracy. Wie pan, co to były bataliony pracy?

► Coś ta kształt karnych kompanii, z łopata zamiast broni.

– Owszem, tylko że oni nie popełnili żadnych przestępstw, żadnych wykroczeń! Było tam na przykład sporo Górnoślązaków z Opolszczyzny. Państwo polskie nie miało do nich zaufania, więc pod pozorem bycia w wojsku byli tak naprawdę na ciężkich robotach. To kolejny epizod łędzińskiej historii, o którym ogromna wiedza wciąż znajduje się w archiwach.

► Ma pan 80 lat, starcza sił na przerzucanie setek i tysięcy dokumentów?

– Na emeryturze miewa się różne pasje. Wolę to od oglądania telewizji czy plotkowania o niczym.

► Dziękuję za rozmowę, zwłaszcza, że świetny z pana gawędziarz.

– Też dziękuję.

./DARIUSZ DYRDA/

Po wydaniu w 2010 roku pierwszym tomie książki „Świadkowie cierpienia i śmierci w Łędzinach 1939-1955”, w tym roku ukazał się drugi tom książki, tym razem z dopiskiem „Obozy i podobozы podczas wojny i po wojnie”, o ponad 100 stron grubszy. Tę zwiększoną objętość książka zawdzięcza głównie spisom więźniów łędzińskich obozów (ponad dwa tysiące nazwisk).

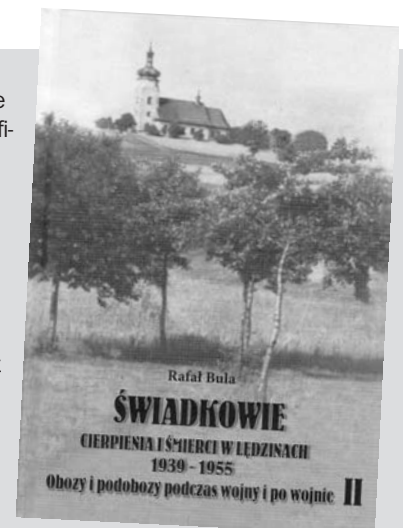
Książka stanowi bezcenne opracowanie historyczne. O taką tytaniczną pracę – w temacie łędzińskich obozów – nikt wcześniej się nie pokusił, ale chyba nikt inny poza autorem nie byłby w stanie dotrzeć do wielu źródeł, zdobyć tylu relacji świadków, fotografii, osobistych, przed dziesiątki lat skrypanych zapisków. Być może tropem wskazanym przez Rafała Bulę Ruszą kiedyś zawodowi historycy. W oparciu o dokumenty archiwalne, rozmowy, wspomnienia, unikatowe wspomnienia autor wszechstronnie opisał warunki obozowego życia, pracy, traktowania jeńców i więźniów przez nadzorców, obozowych katów. A także coś więcej...

Jak napisał we wstępie prof. Ryszard Kaczmarek, „Obok nas, w miejscach codziennie uczęszczanych, działy się historie, o których oprócz Rafała Buli nikt już nie pamięta. To opowiadania tragiczne, a jednocześnie wielokrotnie pokazujące jak szlachetni ludzie

żyją niedostrzegani obok nas. Zwyczajni łędzinianie w momencie próby potrafiliby sprostać największemu wyzwaniu, zaryzykowaniu życiem własnym i swoich rodzin, by ratować bliźnich./.../ Twórczość Rafała Buli jest świadectwem, że historia własnej małej ojczyzny, nawet ta tragiczna, nie musi być przekleństwem, ale powodem do dumy.”

Ta bezcenna pozycja, odświeżająca nieznaną szerzej karty wojennej i powojennej historii miasta, powinna stać się lekturą każdego mieszkańca Łędzin i okolic, a wręcz obowiązkową dla każdego zainteresowanego historią naszej ziemi.

Książka ukazała się przy wsparciu finansowym Miasta Łędziny. ./R./





UWAGA!

24, 25 i 26 grudnia

(Wigilia, I i II dzień świąt Bożego Narodzenia)

oraz 31 grudnia i 1 stycznia

(sylwester i Nowy Rok)

CAŁODOBOWY DYŻUR MEDYCZNY

LEKARSKO - PIELĘGNIARSKI

pełnić będzie

Przychodnia Specjalistyczna przy ul. Pokoju 17.

Kolejna Sesja Rady Miasta Łęczyny

odbędzie się 29 grudnia 2011 roku (czwartek) o godzinie 16.00.

Zapraszamy Mieszkańców!

UWAGA NA FAJERWERKI

► Okres noworoczny tradycyjnie jest związany z używaniem różnego rodzaju środków pirotechnicznych. Aby zabawa z fajerwerkami była przyjemnością, muszą być one używane w sposób odpowiedzialny i bezpieczny.

Przedstawiamy 10 rad bezpiecznego korzystania z fajerwerków. 10 rad – jak 10 palców u obu dłoni, które chcielibyśmy mieć także po skończonej zabawie.

Jak pokazuje praktyka tzw. wypadki z fajerwerkami najczęściej zdarzają się na skutek błędów ludzkich. Z reguły jest to:

- niewłaściwe obchodzenie się z gotowymi fajerwerkami,

- używanie środków nie przeznaczonych do zabawy (np. niewiadomego pochodzenia lub typu wojskowego),

- niedopuszczalne manipulowanie przy środkach pirotechnicznych (przerabianie, łączenie lub samodzielne wytwarzanie fajerwerków)

Dlatego zawsze pamiętajmy o zasadach bezpiecznego używania fajerwerków:

- kupujemy petardy i sztuczne ognie w sprawdzonych sklepach, a nie na ulicznych straganach i bazarach. Informujemy Policję o handlowcach, którzy sprzedają petardy dzieciom. Uchroni to najmłodszych, którzy często padają ofiarami fajerwerków,

- fajerwerki dopuszczone do sprzedaży powinny posiadać instrukcję w języku polskim określającą zasady bezpiecznego użytkowania, numer katalogowy produktu, nazwę producenta lub nazwę importera, znak dopuszczenia produktu do sprzedaży oraz oznaczenie WPW zawierające nazwę wyrobu, numer normy i symbol klasy. Na opakowaniu powinna być także podana data ważności produktu,

- do amatorskich pokazów używamy tylko fajerwerków oznaczonych jako klasa I i II, ponieważ klasa III jest przeznaczona wyłącznie do profesjonalnych pokazów pirotechnicznych,

- korzystając z petard i sztucznych ogni pamiętajmy o zachowaniu szczególnej ostrożności. Przede wszystkim przeczytajmy najpierw instrukcję obsługi. Nie używamy fajerwerków w grupie osób i w miejscach, w których mogą one spowodować pożar,

- fajerwerków nie wolno odpalać z ręki, na balkonie, z okna czy z dachu pokrytego papą. Najlepiej wybrać w tym celu gładką, równą powierzchnię (np. beton czy asfalt), aby petardy nie przewróciły się,

- pamiętajmy, że nie wolno rozbierać fajerwerków, podchodzić do niewybuchów i ponownie próbować je odpalać, kierować nie odpalonych fajerwerków w stronę

inną niż do góry, stawiać fajerwerków odwrotnie niż jest to wskazane na etykiecie, wrzucać do ogniska,

- oddalmy się na co najmniej 10 m. od odpalanego fajerwerku,

- huk petard niepokoi zwierzęta, szczególnie psy. Zadbajmy więc, by nasze czworonogi nie zakłócały spokoju innym i nie były narażone na odgłosy wybuchów,

- szczególnie uważajmy na dzieci – fajerwerkami i petardami zajmować się mogą tylko osoby dorosłe,

- pamiętajmy, że za nieostrożne obchodzenie się z wyrobami pirotechnicznymi, grożą kary aresztu, grzywny lub pozbawienia wolności do lat dwóch. ◀

W 2. zdaniach

Gimnazjum nr 2 dla podstawówek i gimnazjów, jury pod kierunkiem Ilony Cuber-Cebuli najbardziej spodobało się przedstawienie „Wilijo”, znakomicie zagrane przez dziewczęta z Gimnazjum w Chełmie Śl.

Grupie ze Szkoły Podstawowej w Bojszowach przyznano drugie miejsce za scenkę „Jak brzydko poednica porwała Zefliczka”, natomiast trzecią lokatą jury obdarzyło zespół „Kiecusie” z Gimnazjum nr 3 w Goławcu, który zaprezentował „Dziecięce zabawy”, przygotowane pod kierunkiem Urszuli Karwath.

W prezentacji krótkich scenek związanych z tradycją, zwyczajami i obyczajami śląskimi uczestniczyło siedem zespołów. /ML/ ▶ Wszystkie klasy goławieckiego Zespołu Szkół uczestniczyły



FOTO: MIROSLAW LESZCZYK

w jednodniowych wyjazdowych warsztatach o ekosystemie leśnym. W Leśnej Sali Edukacyjnej Nadleśnictwa Katowice prowadził je specjalista ds. edukacji przyrodniczo-leśnej Sławomir Forystek. Zajęcia odbywały się w ramach projektu „Kontrasty”, realizowanego przez ZS w partnerstwie z nadleśnictwem, będącego częścią programu „Comenius Regio”. /ML/

▶ Ubiegłoroczne uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych Powiatowego Zespołu Szkół w Łęczynach, które po raz pierwszy odbyło się w wieczor-



FOTO: MIROSLAW LESZCZYK

nej scenerii spodobało się uczniom, rodzicom, nauczycielom. Tegoroczna ceremonia miała więc podobną oprawę. Odbyła się wieczorem 18 listopada na uroczystym apelu przed szkołą, przy świetle lamp i pochodni.

WAŻNE TELEFONY (32...)

BEZPIECZEŃSTWO

Komenda Powiatowa Policji	323-32-00
– tel. dyżurnego	323-32-55
– placówka dzielnicowych w Łęczynach	326-45-82
Straż Miejska	216-65-11 wew. 32
Straż Pożarna Tychy	227-20-11, 227-30-22 lub 998
Ochotnicza Straż Pożarna	216-62-57

ZDROWIE

Pogotowie Ratunkowe w Tychach	219-38-43 lub 999
Pogotowie Ratunkowe w Łęczynach	327-49-99
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Tychach	325-42-80/-81
MZOZ	216-77-01
Przychodnia Specjalistyczna	326-73-74, 326-62-53,
Zespół Pracowni Rehabilitacyjnych	326-64-47
Przychodnie Rejonowe:	
Nr 1, ul. Fredry 17	216-60-59,
Nr 2, ul. Asnyka 2	216-62-87
– Filia Goławiec, ul. Goławiecka 64	216-70-31
NZOZ „Centrum Medyczne”	326-64-54 do 55
Gabinet Stomatologiczny „Obdent”	216-70-16

APTEKI

Justo-Farm **326-73-74 w. 43** ● Marta **216-60-31** ● Melisa **216-60-64**
Centrum **216-78-33** ● „10” **216-78-39** ● Magnolia **326-71-81**
Orchidea **216-67-88**

ZGŁASZANIE AWARII

Pogotowie Elektroenergetyczne	303-21-55 lub 991
Pogotowie Gazowe w Tychach	227-31-24 lub 992
Pogotowie Ciepłownicze	216-70-42 wewn. 5440 lub 693-174-143
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne	227-40-31 do 31 lub 994
RPWiK SA Tychy Oddział Bieruń (Ściernie)	326-96-32
– zgłaszanie awarii: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00	
– w pozostałych godzinach oraz w weekendy pod numerem:	
325-70-00 (dyspozytor RPWiK SA Tychy)	

MIASTO

Urząd Miasta Łęczyny	216-65-11, 216-62-91, 216-63-01, 216-65-12
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	216-67-91
Targowisko Miejskie	326-63-95
Gminna Kawiarenka Internetowa	216-71-42
Świetlica Socjoterapeutyczna	326-63-96
EKOREC	326-79-90, 326-79-91
– baza przy ul. Fredry	216-60-20
PGK „Partner”	216-61-23, 216-75-26
Miejski Ośrodek Kultury	326-78-33
Miejska Biblioteka Publiczna	216-75-09
Fundacja RSiKF – Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny Centrum 3	26-27-00, 326-71-02

POWIAT

Starostwo Powiatowe w Bieruniu	226-91-00
Wydział Komunikacji w Łęczynach	324-08-23 do 26
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie	324-08-12
Powiatowy Zarząd Dróg	216 21 73
Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego	216-63-30
Powiatowy Urząd Pracy w Tychach - Filia Łęczyny	216-79-71
Powiatowy Rzecznik Praw Konsumenta	226-91-75
Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Tychach	227-52-47

INFORMACJA TELEFONICZNA

Biurowo numerów	118-913
-----------------	---------

BURMISTRZ MIASTA ŁĘCZYN OGLASZA TRZECI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej **oznaczonej numerem 2645/34 o powierzchni 0,0553 ha**, zapisanej w księdze wieczystej Nr **KAIT/00017272/9** prowadzonej przez Wydział V Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Tychach, ul. Budowlanych 33, jako własność Gminy Łęczyny. Powyższa nieruchomość położona jest w Łęczynach, obręb Łęczyny, km. 5 przy ul. Matejki i oznaczona jest zgodnie z danymi ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Bieruniu pod pozycją rejestrową **G. 1824 jako R-V**.

Działka posiada kształt trapezu, jest płaska, niezagospodarowana, porośnięta trawą i chwastami. **Zlokalizowana jest przy drodze publicznej gminnej ul. Matejki**. Przedmiotowa nieruchomość graniczy: od wschodu z niezabudowaną działką nr 2299/34 o kształcie trójkąta z dostępem do ul. Paderewskiego, stanowiąca pas izolacyjny od drogi, od południa z działką zabudowaną budynkiem mieszkalnym nr 39 przy ul. Paderewskiego, od zachodu z działką niezabudowaną numer 2646/34, od północy z ulicą Matejki. W sąsiedztwie działki znajdują się tereny zabudowane budynkami jednorodinnymi oraz zabudowa wielorodzinna. Dojazd do zbywanej nieruchomości zapewniony jest od strony ul. Paderewskiego.

Uzbrojenie ogólnomiejskie w tym sieć wodociągowa, sieć gazowa, kanalizacyjna oraz sieć energetyczna przebiegają w ul. Paderewskiego w bliskiej odległości od granicy działki. Przez środek działki przebiega nieczynna sieć wodociągowa, która – w wyniku zrealizowanej przez RPWiK S. A. Tychy inwestycji polegającej na przebudowie i modernizacji sieci wodociągowej w ulicy Paderewskiego w Łęczynach – została przebudowana i nie stanowi kolizji z ewentualnymi inwestycjami planowanymi na przedmiotowej działce.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z zapisem „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Łęczyny”, zatwierdzonego przez Radę Miasta Łęczyny Uchwałą Nr CCCXXII/09/02 z dnia 26.09.2002 r. (z późn. zm.) położona jest na terenie strefy mieszkaniowo-usługowej.

Realizacja zamierzonej na przedmiotowej działce inwestycji wymaga uzyskania Decyzji ustalającej warunki zabudowy wydanej na wniosek inwestora.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 54.000,00 zł
(słownie: pięćdziesiąt cztery tysiące złotych 00/100).

Do ceny nieruchomości wylicytowanej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług według obowiązującej stawki.

Wadium ustalone zostało na kwotę 8.100,00 zł
(słownie: osiem tysięcy sto złotych 00/100).

Przetarg na sprzedaż powyższej nieruchomości odbędzie się w dniu 16 stycznia 2012 r. o godz. 14.00

w sali 013 Urzędu Miasta Łęczyny przy ul. Łęczyńskiej 55. Dodatkowych informacji na temat warunków w/w przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Ładu Przestrzennego, pok. 203-205, tel. (32) 21-66-291, 21-66-301, 21-66-511 wew. 120, 135, 136, 128 w godzinach pracy tut. Urzędu. Ogłoszenie niniejsze podlega publikacji w prasie, zamieszczeniu na stronie internetowej www.ledziny.pl, w biuletynie informacji publicznej, wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Łęczyny przy ul. Łęczyńskiej 55 – do dnia przetargu.

Autobusy na zakręcie

Wracamy do tematu autobusów, bo wywołał on duże zainteresowanie i sporo kontrowersji wśród czytelników naszego miesięcznika. Sprawa organizacji komunikacji od Nowego Roku, którą poruszyliśmy w poprzednim wydaniu BIL „Łędziny teraz!” (nr 11/2011, „Autobusy na zakręcie”), ciągle nie ma ostatecznego rozwiązania. Jednak ryzyko, że Łędziny przywitają 2012 rok bez komunikacji autobusowej, maleje z dnia na dzień.

► Przypomnijmy: od stycznia zaczyna obowiązywać nowa ustawa o publicznym transporcie zbiorowym, która obowiązek zorganizowania komunikacji masowej dzieli między burmistrza (wójta, prezydenta), starostę i marszałka województwa. Klucz jest prosty: komunikację w gminie organizuje i finansuje burmistrz, połączenia między gminami powiatu – starosta, a linie, które wykraczają poza jeden powiat, są liniami wojewódzkimi i za ich organizację odpowiada marszałek. Takie rozwiązanie oznacza, że nasze miasto nie może już – jak było dotąd – organizować komunikacji na różnych szczeblach.

Najgorzej w świetle nowych przepisów jest z liniami 995 i 931, które działały na mocy umowy miasta z KZK GOP. Od stycznia takie umowy między związkiem a gminą nie będącą jego członkiem są prawnie niedopuszczalne.

Powstały problem można rozwiązać na dwa sposoby i w obu kierunkach miasto podjęło działania.

Z jednej strony Łędziny zgłosiły chęć przystąpienia do KZK GOP, z drugiej podjęły rozmowy ze starostą i marszałkiem.

Procedura ruszyła, zarząd związku zgodził się na wstąpienie Łędzin do KZK GOP, ale na nasze przyjęcie do związku muszą zgodzić się wszystkie gminy członkowskie. Z 25. członków stosowne uchwały przyjęło dotąd 6. Pozostałe na ich podjęcie mają jeszcze czas na sesjach grudniowych.

Jeśli zaś chodzi o rozmowy między miastem a powiatem oraz miastem a marszałkiem, głównym problemem są pieniądze. Ani starosta bieruńsko-łędziński, ani marszałek województwa nie dostali na nowe zadanie żadnych środków. Marszałek i starosta ze swoich zadań się więc wywiążą pod warunkiem, że miasta prześlą środki na ich sfinansowanie.

Marszałek Adam Matusiewicz, który pismo w tej sprawie do burmistrza Wiesława Stambrowskiego wystosował dopiero 30 listopada, na oficjalnej stronie Urzędu Marszałkowskiego rzecz ujmuje tak: „Teraz gminy zainteresowane utrzymaniem takich (czytaj: wojewódzkich – przyp. red.) linii komunikacyjnych będą mogły z własnej inicjatywy zawierać z Zarządem Województwa Śląskiego umowy finansowe,

na podstawie których prześlą do budżetu Samorządu Województwa pieniądze w charakterze dotacji celowej na utrzymanie linii. Na ich mocy Zarząd powierzy dotychczasowym organizatorom prowadzenie komunikacji na tych kierunkach.”

Łędzinom, podobnie jak Bieruniowi, Bojszowom, Czerwionce-Leszczynom, Jaworznu, Łaziskom Górnym, Łazom, Mikołowowi, Ornontowicom, Orzeszu, Pilchowicom, Rudzińcowi, Świerklanom, Tarnowskim Górom, Tychom i Zbrosławicom nie pozostanie więc nic innego, jak zapłacić za połączenia z innymi miastami. Członkostwo w KZK GOP także oznacza wydatki z miejskiej kasy, tyle, że nie w formie dotacji, a składek. Łędziny na funkcjonowanie linii 952, 953, 166, 536, 262, 995 i 931 wydają rocznie 1,8 mln zł i przynajmniej na razie nie zanoszą się na to, by cokolwiek w tej kwestii miało się zmienić, choć potrzeb w mieście jest wiele. Z drugiej jednak strony dzięki tym niespełna 2. mln zł łędzinianie zyskują pewność, że połączenia, z których na co dzień korzystali nie znikną wraz z wybięciem północy w sylwestrową noc. /6/

Pierwszoklasiści z klas mundurowych o profilu policyjnym, ochrony przeciwpożarowej i po raz pierwszy o profilu wojskowym złożyli ślubowanie na sztandar szkoły. /ML/

► W ramach ostatniej, siódmej rundy tegorocznych otwartych Samochodowych Mistrzostw Tychów, organizowanych przez Automobilklub Ziemi Tyskiej, na terenie ośrodka Zalew odbyły się trzy (z pięciu) próby jazdy na czas. Ry-



FOTO: MIROSLAW LESZCZYK

walizowały 23 pary zawodników (kierowca i pilot) z województw śląskiego i małopolskiego. – Organizacji tych zawodów w Łędzinach podjąłem się dla większej popularyzacji tego rodzaju rywalizacji sportowej wśród mieszkańców naszego miasta – mówi 23-letni Tomasz Kraczk, dyrektor VII rundy SMT. Największy sukces odnotowało małżeństwo Katarzyna (pilot) i Witold Biłkowie (kierowca), którzy wygrali w klasie IV (powyżej 2 000 cm³) i w klasyfikacji generalnej rajdu. /ML/

► Józef Kaleta i Janusz Gondzik zorganizowali drugą edycję powiatowych zawodów szachowych dla uczniów szkół średnich o puchar dyrektora MOK w Łędzinach. Zwy-



FOTO: MIROSLAW LESZCZYK

Krakowianki pod wrażeniem

Miejskie Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 odwiedziła (1 grudnia) 23-osobowa grupa dyrektorów przedszkoli z Krakowa. Wśród gości była inicjatorka spotkania Maria Zatorska – autorka książek, propagatorka edukacji dzieci rozwijającej inteligencję wielorakie – oraz Barbara Szela – organizatorka wyjazdu, doradca, dyrektor, pracownik Urzędu Miasta Kraków.

Krakowianki przywiodła do Łędzin realizowana w przedszkolu koncepcja pracy oparta na teorii

inteligencji wielorakich Howarda Gardniera. Maria Zatorska nie spodziewała się, że zastanie tu tak nowoczesne przedszkole i nowatorską organizację pracy z dziećmi. Zastosowane rozwiązania zaciekały ją, bowiem w dotychczasowej pracy zawodowej nie spotkała się z takim ujęciem i sposobem realizacji zadań wychowania przedszkolnego. Goście zwiedzili przedszkole. Budynek, rozwiązania architektoniczne, przestrzeń, aranżacja wnętrza budziły słowa podziwu,

uznania, nutkę zazdrości. Podczas spotkania padło wiele szczegółowych pytań, na które odpowiadały autorki innowacji Ilona Cuber – Cebula i Anna Leszczyńska.

Barbara Szela zaproponowała, by łędzińskie innowacje przedstawić na konferencji w Krakowie, opisać na łamach czasopisma „Bliżej Przedszkola”, umożliwić krakowskim nauczycielom wychowania przedszkolnego ogląd rzeczy na miejscu. ◀

ciężła I drużyna PZS w Łędzinach (Tomasz Kołakowski – kapitan, Aleksandra Długa, Remigiusz Wnuk i Patryk Gwóźdź) przed reprezentacją LO Bieruń i drugim zespołem łędzińskiego PZS. /ML/

► W MOK-u odbył się szachowy Otwarty Turniej „Mikołajki 2011”. 32. zawodników reprezentowało Łędziny, Imielin i Kosztowy. Wśród szachistek na podium zameldowały się trzy łędzinianki: Agata Arendarska, Małgorzata Tam i Magdalena Królikowska. Podobnie było i w pozostałych

Brakowało wykończenia

W połowie listopada zakończyła swoje rozgrywki klasa okręgowa w katowickiej grupie I, a wraz z nią zespół MKS-u Łęziny, który zimową przerwę w rozgrywkach spędzi na ósmym miejscu w ligowej tabeli, na co pozwolił wywalczony w 15 meczach jesieni dorobek 21 punktów. O ocenę kilku ostatnich miesięcy naszych piłkarzy poprosiliśmy trenera Sebastiana Idczaka, który poprowadzi drużynę także wiosną.



Przy piłce Piotr Kapela - najlepszy strzelec.

► Przed sezonem założyłem sobie wywalczenie 26 punktów i zajęcie miejsca w czołowej piątce tabeli. Na półmetku mamy jednak kilka oczek mniej, do piątej lokaty tracimy tylko 3 punkty. Spokojnie mogliśmy zrealizować te założenia, ale brak skuteczności w meczach remisowanych 1:1 z Orzeszem, Wołą czy Imielinem stanęły nam na przeszkodzie. W całej rundzie stworzyliśmy bardzo dużo sytuacji bramkowych, często jednak brakowało tej „kropki nad i”. Dlatego bardziej jestem zadowolony z gry, niż z osiągniętych rezultatów. Jedyną drużyną poza naszym zasięgiem były rezerwy GKS-u Katowice, choć należy przyznać, że w drugiej połowie meczu, grając odważnie, napędziliśmy im strachu. Do naszych najlepszych należy uznać spotkanie w Knurowie (choć przegrane 2:3), zwycięskie mecze z Ogrodnikiem i Czarnymi Piasek oraz drugą połowę pojedynku z Rozwojem. Natomiast najślabszy i zarazem najbardziej pechowy okazał się mecz ze Stalą Chełm Śląski.

Cieszę się, że mimo wielu zmian kadrowych przed sezo-

nem, nowi gracze szybko zadowolili się w Łęzinach. Moje relacje z zawodnikami także są bardzo dobre. Przekonali się, że razem potrafią wiele, a to co wprowadzam, to robię dla ich dobra i ma na celu podniesienie poziomu gry drużyny. Wspólna

praca na treningach daje efekty, kreujemy swój styl, który mam nadzieję pokażemy na wiosnę i będziemy drużyną grającą z polotem, widowiskowo i skutecznie. Zamierzam konsekwentnie wprowadzać do gry kolejnych młodych zawodników.



FOTO: MARCIN PODLEŚNY

Kamil Ingram - najlepszy gracz jesieni.



Sebastian Idczak.

Nie oszukujmy się, nie ma teraz możliwości, żeby kogoś wartościowego sprowadzać, a przykład chłopaków z Chrzyciela czy Kamila Ingrama z drużyny juniorów MKS-u udowadnia, że wcale nie trzeba szukać daleko. Kamil to bez wątpienia największe objawienie tej drużyny, o czym świadczy także wybór kibiców MKS-u na najlepszego piłkarza jesieni.

Do wyróżniających się zawodników jesienią należeli także Bednarek, Kapela, Karlik, Śliwa. Jeżeli miałbym wybrać najlepszego, to jest nim doświadczony, grający całą rundę bardzo równo i na wysokim poziomie, Grzegorz Bednarek. Nie można też w tym miejscu pominąć Piotra Kapeli – zdobywcy 12 z 28 strzelonych przez nas goli. Piotrek rozwinął się w Łęzinach i gra tu jeszcze lepiej niż w Chrzycielu, bardzo szybko wkomponował się w tę drużynę. Wierzę, że po dobrze przeprowadzonym okresie przygotowawczym, który rozpoczniemy 9 stycznia, wiosną pokażemy się jeszcze z lepszej strony.

Na koniec, chciałbym podziękować zawodnikom i trenerowi Gajewskiemu za zaangażowanie oraz wszystkim tym, którzy nam pomagają i dobrze życzą drużynie MKS-u.

/Notował: MARCIN PODLEŚNY/



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Śląskie.
Pozytywna energia

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Realna odpowiedź na realne potrzeby

„Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013”.

Nadwiślańska Spółka Energetyczna sp. z o.o. realizuje projekty z dofinansowaniem unijnym!

Nadwiślańska Spółka Energetyczna sp. z o.o. otrzymała dofinansowanie projektu „Modernizacja kotła WR10/2 wraz z instalacją odpylania spalin, zabudowanego w Zakładzie Ciepłowniczym „Ziemowit” w Łędzinach”.

Koszty całkowite projektu: 2.474.526,00 zł

Koszty kwalifikowalne projektu: 1.960.000,00 zł

Kwota dofinansowania: 784.000,00 zł

Zakończenie rzeczowe realizacji projektu nastąpiło 30 listopada 2011 r.

Zakończenie finansowe realizacji projektu nastąpi 14 grudnia 2011 r.

Inwestycja polegała na modernizacji źródła ciepła funkcjonującego w ZC „Ziemowit” w Łędzinach, tj. kotła WR10/2 wraz z budową instalacji odpylania spalin. Realizacja projektu przyczyni się do ograniczenia zanieczyszczeń powstających u źródła, realizując cel główny projektu, tj.: przyczyni się do poprawy jakości powietrza poprzez ograniczenie emisji do atmosfery CO, CO₂, NO₂, SO₂ oraz pyłów, powstających w procesie produkcji ciepła. Proces produkcji ciepła poprzez zmniejszenie ilości zanieczyszczeń odprowadzanych do atmosfery odbywał się będzie w sposób przyjazny dla środowiska, a tym samym korzystnie wpłynie na zdrowie mieszkańców regionu, które jest ważnym wyznacznikiem jakości życia. Realizacja projektu jest także wyrazem dbałości Nadwiślańskiej Spółki Energetycznej sp. z o.o. o zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego dla odbiorców ciepła w Gminie Łędziny, dla których ZC „Ziemowit” jest jedynym źródłem ciepła.

Przebieg realizacji inwestycji można zobaczyć w formie zdjęciowej dokumentacji, zamieszczonej na stronie internetowej spółki www.nse.com.pl

Obecnie realizujemy dwa projekty z udziałem dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego i jednocześnie deklarujemy dalsze prace nad pozyskiwaniem środków unijnych na kolejne proekologiczne projekty.

Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego na lata 2007-2013
Priorytet V „Środowisko”. Działanie 5.3. „Czyste powietrze i odnawialne źródła energii”
Informacje źródłowe na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013 znajdują się na stronie www.rpo.slaskie.pl

Informacja prasowa, zamieszczona zgodnie z Wytycznymi Instytucji Zarządzającej Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Śląskiego na lata 2007-2013 dla beneficjentów w zakresie informacji i promocji z 31 maja 2011 r., a także wypełniając obowiązek informowania opinii publicznej o fakcie uzyskania wsparcia z funduszy europejskich projektu realizowanego w ramach RPO WSL 2007-2013 w zakresie działań informacyjnych i promocyjnych skierowanych do opinii publicznej zgodnie z art. 8 i 9 Rozporządzenia Komisji (WE) nr 1828/2006 z dnia 8 grudnia 2006 r. oraz art. 1 Rozporządzenia Komisji (WE) nr 846/2009 z dnia 1 września 2009 r.



UPORZĄDKOWANIE GOSPODARKI ŚCIEKOWEJ W GMINIE ŁĘDZINY

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „PARTNER” Sp. z o.o. w ramach promocji Projektu „Uporządkowanie gospodarki ściekowej w Gminie Łędziny” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko zaprasza do udziału w konkursie plastycznym:

KONKURS „ŁĘDZINY PRZYJAZNE ŚRODOWISKU NATURALNEMU”

CELEM KONKURSU JEST:



1. Zachęcenie nauczycieli i uczniów do czynnego zainteresowania się tematyką Unii Europejskiej i Funduszu Spójności.
2. Kształtowanie postaw i zachowań proekologicznych oraz świadomości ekologicznej dzieci, młodzieży i dorosłych.
3. Popularyzowanie wiedzy o funduszach unijnych, przede wszystkim w sektorze środowiska, oraz ich roli w procesie rozwoju kraju.
4. Promowanie Projektu współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.
5. Rozwój umiejętności plastycznych wśród dzieci.

ZASADY KONKURSU:



Konkurs polega na wykonaniu dowolną techniką plastyczną (np. ołówek, kredka, pastele, farby plakatowe, wycinanki itp.) pracy, która będzie obejmowała łącznie lub osobno:

1. Zobrazowanie zagrożeń wynikających z zanieczyszczenia środowiska przez ścieki dostające się do wód i gleby;
2. Możliwość ograniczenia lub eliminacji tych zagrożeń poprzez budowę oczyszczalni ścieków oraz kanalizacji sanitarnej przy dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej;
3. Odpowiedź na pytanie: jak zmienią się Łędziny po zbudowaniu kanalizacji przy wykorzystaniu środków Unii Europejskiej?

Konkurs zostanie przeprowadzony za pośrednictwem Szkół Podstawowych położonych na terenie Gminy Łędziny wśród uczniów tychże szkół w dwóch kategoriach wiekowych: dla dzieci w klasach od I-III oraz w klasach od IV-VI.

Na laureatów Konkursu w obu kategoriach wiekowych czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe i zestawy gadżetów POIiŚ.

Wszelkie informacje dotyczące konkursu zawarte są w regulaminie dostępnym na stronie internetowej w zakładce promocja.

www.jrp.pgk-partner.pl



INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Partner

UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
ze środków Funduszu Spójności
w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.



► Kolejne zebranie Łędzińskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin, 15 listopada, poprzedziła prelekcja fizjoterapeuty Jacka Tuza ze Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Rehabilitacji „Rehavita” przy Oddziale Rehabilitacji Narządu Ruchu w Łędzinach. Tematem była profilaktyka zespołów bólowych kręgosłupa. Arcyciekawej, bardzo pozytywnej prelekcji wysłuchało około 50 osób.

– Zazwyczaj nie zdajemy sobie w pełni sprawy, że moglibyśmy uniknąć większości schorzeń i bólów kręgosłupa, gdybyśmy w domu, w pracy czy na ulicy stosowali się do rad lekarzy, fizjoterapeutów itp. – mówiła 20-letnia Monika Sobczyk. – Zachęcam wszystkich, starszych i młodych do wcielania w czyn tych rad, bo przecież lepiej zapobiegać, niż leczyć. Moje małe dziecko ma odstające łopatki, więc udam się z nim w najbliższych dniach do lekarza, ażeby przystąpić do jak najszybszego korygowania tej wady.

Zebranie w dużej mierze poświęcono sprawom organizacyjnym. Prezes Krystyna Cuber przypomniała, że ponad 900 osób dokonało w tym roku 1-procentowego odpisu od podatku na rzecz

Jak zapobiegać bólom kręgosłupa i zmienić PION?



Prelekcja Jacka Tuza.

LSNRONiR, na konto stowarzyszenia wpłynęło z odpisów blisko 25 tys. zł. – Jestem bardzo wdzięczna wszystkim, którzy się w tę sprawę zaangażowali, gdyż dzięki temu, mimo zmniejszonych dotacji, będziemy mogli kontynuować dotychczasowe formy działań, a nawet wdrażać nowe – podkreśliła.

Wywiązała się też ożywiona dyskusja na temat Powiatowych Igrzysk Osób Niepełnosprawnych na stadionie MKS Łędziny. Wszyscy byli za wprowadzeniem zmian, gdyż ich zdaniem dotychczasowa formuła tej imprezy już się w dużym stopniu zużyła. Niektórzy postulowali np. or-

ganizowanie igrzysk w weekend (w sobotę lub niedzielę), żeby zawodnikom mógł kibicować ogół mieszkańców Łędzin oraz okolicznych miejscowości, a nie tylko delegacje placówek oświatowych z powiatu bieruńsko-łędzińskiego. Inni radzili wprowadzić elementy rzeczywistej rywalizacji pomiędzy startującymi, przynajmniej w wybranych kategoriach i konkurencjach. Zarząd LSNRONiR obiecał zebranym, że zapozna ze zgłoszonymi tu postulatami oraz propozycjami zarządy innych stowarzyszeń dla osób niepełnosprawnych w powiecie, a przede wszystkim kierownictwo starostwa powiatowego. /ML/

grupach – pełna dominacja łędzińskich szachistów nie podlegała wątpliwości. W grupie podstawówek czołowe trzy miejsca wywalczyli: Grzegorz Niesyto, Szymon Freitag i Michał Kostrzewski, w grupie gimnazjalistów na podium stanęli: Ireneusz Łyszcz, Arkadiusz Łyszcz oraz ex aequo Paweł Zajac i Karol Stylok. W kategorii „open” najlepsi okazali się Paweł Kwaśniewski, Jan Skutela oraz Tomasz Kotakowski. /MP/

► W holu ratusza do 22 grudnia można oglądać ciekawą wystawę obrazów naszej łędzińskiej plastyki Moniki Kostury, wykonanych w latach 2006-2011. Jest to jej pierwsza indywidualna ekspozycja prac w Łędzinach, a druga w ogóle (od 15 maja do połowy sierpnia ponad 30 obrazów i grafik



prezentowała w sali kawiarnianej SDK „Tęcza” w Tychach). Monika studiuje architekturę wnętrz i grafikę komputerową na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. – Jest wychowanką Klubu Plastyka „Kontrast”. Bardzo się cieszę, że zdecydowała się na tę wystawę – mówi Helena Szabrańska. – Jej prace są już nad wyraz dojrzałe. Gorąco zachęcam tych, którzy ich jeszcze nie widzieli, do ratuszowej galerii, a na pewno nie będą tego żałować. /ML/

Miejski Ośrodek Kultury w Łędzinach

IV Przegląd Koled, Pastorałek i Jasełek

Zapraszamy solistów, zespoły wokально-instrumentalne, chóry, grupy kolednicze, oraz zespoły jasełkowe.

20 i 21 stycznia 2012
sala widowiskowo - kłnowa "Piast".

Gala Konkursu
27 stycznia 2012 godz. 18.00

Zgłoszenie proszę przesłać na adres:

Miejski Ośrodek Kultury w Łędzinach
ul. Hołdunowska 39,
43-143 Łędziny
email: mokfedziny@o2.pl
regulamin konkursu znajdziesz na:
www.mokfedziny.pl

Szczegółowych informacji udzielamy w MOK; tel. (32) 326 78 33



Miejski Ośrodek Kultury w Łędzinach serdecznie zaprasza wszystkich, którzy lubią się dobrze bawić, mają poczucie humoru, dystans do siebie i otaczającego go świata na występ Kabaretu „Smile” – zdobywcy I miejsca i nagrody publiczności na XVI Rybnickiej Jesieni Kabaretowej.

Występ tego znanego kabaretu odbędzie się w sali widowiskowej „Piast” 17 grudnia (sobota) o 18.00.

Bilety w cenie 35 zł. Zbiorówki (powyżej 10 osób) 30 zł.

Powstała pierwsza w Lędzinach szkółka piłkarska dla dzieci

Od przedszkola strzelam gola

Krzysztof Berger, trener piłki nożnej w 2003 roku był w województwie śląskim pionierem tworzenia przedszkolnych grup piłkarskich (obecnie prowadzi szkółkę Grom Tychy, z której Mateusz Szlenk został już dostrzeżony przez trenera kadry Polski U-15).



FOTO: MIROSLAW LESZCZYK

Maluchy na „Orliku” przy Powiatowym Zespole Szkół.

► Od dawna nosiłem się z pomysłem założenia w Lędzinach szkółki piłkarskiej dla dzieci w wieku przedszkolnym, jednak wcześniej nie było możliwości jego realizacji. Dopiero wybudowanie „Orlika” przy Powiatowym Zespole Szkół stworzyło niemalże optymalne warunki – mówi. – Zaprosiłem do współpracy fizjoterapeutkę Ilonę Kulę, koleżankę z Lędzin, która już od 18 lat prowadzi zajęcia z aerobiku i ukończyła kurs fitness dla dzieci. Wzorem wielu klubów w zachodniej Europie, w których do szkółek pił-

karskich przyjmuje się już dzieci w wieku 4 – 6 lat, chcielibyśmy dzieciom lędzińskim stworzyć jak najlepsze warunki do prawidłowego rozwoju psychofizycznego właśnie poprzez fitness z piłką nożną, jako dyscypliną przewodnią. Chcemy, aby nasi wychowankowie trafiali wprost do lędzińskiego Miejskiego Klubu Sportowego.

Berger i Kula wzięli się ostro do pracy i 12 września powstała pierwsza w Lędzinach szkółka piłkarska dla dzieci wieku 6 – 9 lat, właśnie na bazie „Orlika”, pod hasłem „Od przedszkola

strzelam gola”. Zajęcia prowadzone są w poniedziałki, środy i niedziele po południu. Dwie podgrupy ćwiczą na przemian fitness przy muzyce oraz elementy gry w piłkę w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1.

– Ja jestem odpowiedzialna za przygotowanie ogólnorozwojowe z małym akcentem na fitness, natomiast Krzysztof za szkolenie z zakresu gry w piłkę nożną – mówi Ilona Kula. – W najbliższej przyszłości chcemy stworzyć oddzielną grupę dziewcząt, które obecnie ćwiczą

razem z chłopcami, bo znacznie przyspieszy to ich rozwój jako piłkarek. Przymierzamy się też do zorganizowania dwóch grup wiekowych: bobasów (4 – 6 lat) i orzełków (7 – 9 lat). Bardzo dobrze układa się nam współpraca z rodzicami, którzy uważnie obserwują wszystkie zajęcia, planujemy ścisłą współpracę z katowicką AWF, chętnie też przyjmiemy do pomocy studentów stażystów. Zainteresowani mogą się z nami kontaktować osobiście lub telefonicznie (609 610 962; 500 228 685).

/MIROSLAW LESZCZYK/

Burmistrz podziękował juniorom



FOTO: MARCIN PODLEŚNY

► Uroczystym ukoronowaniem pomyslniej rundy jesiennej piłkarskiego sezonu w Tyskiej Lidze Juniorów 2011/ 2012 było (19 listopada) spotkanie zespołu, sztabu trenerskiego i władz klubu z burmistrzem Wiesławem Stambrowskim.

Burmistrz pogratulował zespołowi świetnej postawy, a w dowód uznania każdemu z zawodników wręczył pamiątkowy dyplom oraz wydawnictwa książkowe Urzędu Miasta. Uhonorował kilku wyróżniających się zawodników ekipy Mariusza Gajewskiego oraz samego trenera. Wśród nagrodzonych był Łukasz Gąsior, który otrzymał statuetkę za dobrą postawę w bramce, wyróżnienie dla kapitana zespołu odebrał Arek Smolorz, doceniono także systematyczność w treningach Tomka Szprengiela oraz skuteczność najlepszego strzelca drużyny Nikodema Nagiego.

Wszyscy, co wielokrotnie podkreślano, zdają sobie sprawę, że to dopiero połowa sukcesu i wiosną trzeba będzie się solidnie napracować, żeby nie tylko obronić, ale w miarę możliwości powiększyć wypracowaną przewagę.

/MARCIN PODLEŚNY/